

Sygn. akt I ACa 793/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Rystał (spr.)
Sędziowie:	SSA Marta Sawicka SSA Danuta Jezińska
Protokolant:	sekr. sądowy Olga Sikorska-Łatacz

po rozpoznaniu w dniu 4 lutego 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Stowarzyszenia (...) w B.

przeciwko Biuru (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością we W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 30 czerwca 2015 roku, sygn. akt I C 494/12

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Marta Sawicka SSA Dariusz Rystał SSA Danuta Jezińska

Sygn. akt I ACa 793/15

UZASADNIENIE

Powód Stowarzyszenie (...) w B. (dalej zamawiający lub Stowarzyszenie) w pozwie wniesionym przeciwko pozwanemu Biuru (...) sp. z o.o. we W. (dalej wykonawca lub (...)) domagał się zasądzenia kwoty 754.234,75 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty, a także zasądzenia od pozwanego zwrotu kosztów procesu wedle norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że 14 sierpnia 2008 roku strony zawarły umowę na mocy której pozwany zobowiązał się dostarczyć oraz zmontować na rzecz powoda kompletną linię do malowania proszkowego w ramach projektu pn. „Utworzenie nowoczesnej infrastruktury lokalowo - technicznej w ramach Inkubatora Technologicznego w B.”, finansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w budynku powoda przy ul. (...) w B.. Przedmiot umowy został przekazany przez pozwaną powodowi protokołem z 29 listopada 2008 roku.

Powód prowadzi działalność w zakresie udostępniania lokalnym przedsiębiorcom infrastruktury lokalowej wraz z nowoczesnymi urządzeniami i w takim celu zamówiono u niego wykonanie nowoczesnej linii. Jej użytkownikiem miał być przedsiębiorca S. S., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...). W tym celu zawarto umowę dzierżawy nr (...) z 30 czerwca 2009 roku. Po przekazaniu linii dzierżawcy okazało się, iż posiada ona szereg usterek uniemożliwiających jej prawidłową eksploatację. Dzierżawca zwrócił się do powoda o usunięcie usterek, a pozwany przystąpił do ich usuwania w lipcu i sierpniu 2009 r. Dzierżawca zgłaszał kolejne wady, w związku z czym powód odstąpił od naliczenia należności z tytułu dzierżawy. Początkowo ustalono z pozwanym, że naprawa zakończy się w październiku 2009 r. Termin ten nie został dochowany i na wniosek dzierżawcy dokonano 16 października 2009 r. przeglądu technicznego linii, który wykazał nieprawidłowe działanie urządzeń. Sporządzono zakres niezbędnych czynności naprawczych i termin ich wykonania. Usterki nie zostały usunięte. Pozwany zobowiązał się, że usunie je do 20 listopada 2009 r., a całą linię zdolną do użytkowania przekaze do 4 grudnia 2009 r. Powód nie wyraził na to zgody i wyznaczył pozwanemu ostateczny termin usunięcia wad do 20 listopada 2009 r., pod rygorem zlecenia przeprowadzenia prac naprawczych innemu podmiotowi. Protokół z 25 listopada 2009 r. wykazał, że czynności wykonane przez pozwanego nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, linia była niezgodna z ofertą, występujące wady uniemożliwiały eksploatację, pojawiły się ukryte wady, w związku z czym powód za konieczne uznał zlecenie podmiotowi zewnętrznemu naprawienie wad. Na podstawie art. 637 § 2 k.c. zgłosił o obniżenie należnego wynagrodzenia wykonawcy o kwotę 51 725 zł i na poczet tej kwoty zaliczył ostatnią część wynagrodzenia należnego pozwanemu.

Z opinii sporządzonej przez rzeczoznawcę na zlecenie powoda wynikało, że konstrukcje nośne pieca i suszarki zostały nieprawidłowo zaprojektowane i wykonane. W związku z nieprzekazaniem przez pozwanego projektu konstrukcyjnego tych elementów, powód zlecił sporządzenie stosownej dokumentacji podmiotowi zewnętrznemu, a następnie przystąpił do prac naprawczych.

Powód wskazuje, że wskutek nienależytego wykonania umowy przez pozwanego poniósł szkodę obejmującą:

- 1) koszty naprawy - przywrócenia zastępczego linii do stanu zgodnego z ofertą wykonawcy - 284.151,46 zł,
- 2) koszty związane z koniecznością zaspokojenia roszczeń dzierżawcy, któremu wskutek nienależytego wykonania przez pozwanego umowy przekazano wadliwą linię, w związku z czym nie uzyskano przychodów z dzierżawy w postaci czynszu dzierżawnego - 447.000 zł,
- 3) koszt wszelkich opłat eksploatacyjnych związanych z utrzymywaniem hali, w której znajdowały się niesprawne urządzenia - do czasu ich naprawy - 74.808,29 zł.

Po ograniczeniu żądania, powód domagał się zasądzenia kwoty 350 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty. Jako podstawę prawną żądania wskazano art. 471 k.c.

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu wedle norm przepisanych.

W uzasadnieniu stanowiska wskazał, że 29 listopada 2008 r. miał miejsce odbiór kompletnej linii do malowania proszkowego, a więc była ona sprawna i zdalna do użytku. Po dokonaniu przeglądu w lipcu 2009 r. zaszła konieczność dokonania drobnych napraw konserwatorskich w ramach przeglądu gwarancyjnego. Oprócz tego pozwany zgodził się na wykonanie dodatkowych prac, nieobjętych umową, gdyż powód warunkował wypłatę reszty wynagrodzenia od ich

przeprowadzenia. Czynności te wykonał podwykonawca spółka (...), której właścicielem jest W. S., a w którego imieniu pracami kierował S. S.. Również po przeglądzie dokonanym 16 października 2009 r. konieczne były drobne korekty. Kolejny odbiór techniczny miał miejsce 5 listopada 2009 r. Strony uzgodniły ostateczny termin wykonania prac na 4 grudnia 2009 r., powód zaczął zgłaszać kolejne roszczenia dotyczące dodatkowych prac oraz groził odstąpieniem od umowy. Następnie złożył oświadczenie o potrąceniu kwoty 51.725 zł z należnego pozwanemu wynagrodzenia, a 2 grudnia 2009 roku nie pozwolił pracownikom (...) na kontynuowanie prac. Powód zignorował również wezwanie, aby sporządzić odpowiedni protokół zdawczo – odbiorczy.

Pozwany podniósł nadto, że nie wyrażał zgody na dokonanie modyfikacji linii przez osoby trzecie, opinia sporządzona została na zlecenie powoda po modyfikacjach, a więc jest niewiarygodna. Powód nie miał prawa do obniżenia wynagrodzenia zgodnie z art. 637 § 2 k.c. Nie wystąpił także do sądu na podstawie art. 480 k.c. o upoważnienie do wykonania czynności na koszt dłużnika.

Strona pozwana zarzucała, że załączone faktury nie pozwalają na określenie, czy rzeczywiście dotyczą naprawy linii. Koszty naprawy pieca i suszarki przekraczają ich wartość, co prowadzi do wniosku, że wykonano wiele prac dodatkowych, a nie naprawy. Zdaniem pozwanego, że sposobu ograniczenia żądania przez powoda nie sposób wywnioskować również z jakiego tytułu domaga się on zapłaty. Nadto zawezwanie do próby ugodowej miało na celu jedynie przerwanie biegu przedawnienia, w związku z czym roszczenie jest przedawnione.

W piśmie procesowym z 7 marca 2013 roku powód wyjaśnił, że dochodzona suma 350.000 zł obejmuje koszty naprawy linii w wysokości 284.151,46 zł oraz utracone przychody z tytułu czynszu dzierżawnego i koszty utrzymywania pomieszczeń, w których znajdowała się sporna linia w kwocie 65.848,54 zł. Ponadto podniósł, że 29 listopada 2009 roku dokonano odbioru linii, ale nie dokonywano rozruchu technologicznego wchodzących w jej skład urządzeń. Przez kilka miesięcy linia nie była eksploatowana. Dopiero po zawarciu umowy z S. S., dokonał on uruchomienia linii po raz pierwszy i wówczas ujawniło się szereg usterek, których liczba systematycznie rosła. Potwierdzają to podpisane protokoły określające wady linii. Nadto powód podniósł, że nie zgadzał się na naprawę przedmiotu umowy do 4 grudnia 2009 r.

W odpowiedzi na te twierdzenia pozwany podniósł, że powód dokonał przebudowy linii, nie sprawdził przedmiotu umowy w ustawowym terminie, a więc utracił roszczenie z tytułu rękojmi. W jego ocenie nie znajduje również zastosowania art. 471 k.c.

W kolejnym piśmie z 6 maja 2013 r. powód wskazał, że nie jest konieczne precyzyjne wskazywanie przez niego faktur, bowiem to biegły sądowy precyzyjnie ustali czy zakres prac wykonanych na jego zlecenie oraz zakupione materiały były związane z usuwaniem wad. Wskazał także, że zawierał ustne umowy o przeprowadzenie określonych prac, za wyjątkiem tych dotyczących układu sterowania elektrycznego, gdyż w tym przypadku umowa sporządzona została na piśmie. Materiały nabywał samodzielnie żeby obniżyć koszty.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z 30 czerwca 2015 r. oddalił powództwo (pkt 1), umorzył postępowanie co do kwoty 404.234,75 zł (pkt 2), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 14.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 3) oraz nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 814,93 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Stowarzyszenie (...) w B. w ramach zorganizowanego Inkubatora technologicznego prowadzi działalność w zakresie udostępniania lokalnym przedsiębiorcom infrastruktury lokalowej wraz z nowoczesnymi urządzeniami. Nie jest wpisane do rejestru przedsiębiorców.

Z postanowień zawartej przez strony umowy z 14 sierpnia 2008 r.nr (...) wynika, że pozwany miał dostarczyć kompletną linię obejmującą transport urządzeń, załadunek i rozładunek urządzeń, montaż linii na miejscu wyznaczonym przez powoda, podłączenie jej do przygotowanych instalacji, rozruch techniczno – technologiczny wraz

ze szkoleniem obsługi malarni (§ 2 pkt 2). Do obowiązków wykonawcy należało m.in. przekazanie dokumentacji techniczno – ruchowej urządzeń, dokonanie rozruchu instalacji, przeprowadzenie szkolenia pracowników zamawiającego (§3).

Do powoda należał obowiązek protokolarnego przekazania wykonawcy pomieszczeń z pracami posadzkowymi, dokonania odbioru na zasadach określonych w § 5 i § 6 umowy oraz współdziałania z wykonawcą przy wykonaniu przedmiotu umowy.

Przekazanie pomieszczeń przez zamawiającego w celu umożliwienia rozpoczęcia robót montażowych nastąpić miało do 15 września 2008 roku, a dostawy urządzeń do 30 września 2008 roku (§ 5 ust. 2 i 3). Termin zakończenia robót przewidziano na 15 października 2008 roku.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy wynika także, że za wykonanie przedmiotu umowy w terminie uznano zakończenie przez wykonawcę robót montażowych, potwierdzone rozruchem kompletnej linii do malowania proszkowego. Odbiór końcowy miał nastąpić w terminie 5 dni roboczych od pisemnego powiadomienia o wykonaniu robót. Po tym okresie używanie instalacji zostało uznane za pełny odbiór techniczno-technologiczny. W dniu odbioru przeprowadzony miał być w obecności wykonawcy test bezawaryjnej pracy na linii trwający co najmniej 8 godzin wraz z przeszkoleniem obsługi zamawiającego. W dniu odbioru miał być sporządzony protokół końcowy przy udziale przedstawicieli wszystkich stron (§ 5 ust. 5, § 6). Strony umówiły się na wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 1.762.900 zł brutto. Faktura końcowa miała być sporządzona i przekazana zamawiającemu w ciągu 7 dni od podpisania protokołu odbioru końcowego (§ 7 umowy). Udzielona została 12 – miesięczna rękojmia na wykonane prace i dostarczone urządzenia na warunkach kodeksu cywilnego, 60 miesięczna gwarancja na paleniska w piecu do polimeryzacji i suszarce oraz 18 miesięczna na wykonane prace i dostarczone urządzenia. Gwarancja traciła ważność w przypadku ingerencji zamawiającego w urządzenia bez pisemnej zgody wykonawcy.

Na etapie przygotowywania opisu zamówienia powód korzystał z doradztwa W. S., który prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) s.c. Pracownikiem spółki, zatrudnionym na stanowisku doradcy technicznego był S. S..

Sąd Okręgowy ustalił, że 29 listopada 2008 roku strony podpisały protokół odbioru końcowego, do którego załączono wymaganą dokumentację techniczno - ruchową urządzeń. Przed jego sporządzeniem dokonano rozruchu poszczególnych elementów wchodzących w skład linii. Spółka (...) wykonała termografię pieca przed jego odbiorem. Powód nie zgłosił uwag co do stanu urządzeń oraz sposobu ich działania. Na tym etapie nie dokonano montażu linii i jej rozruchu technologicznego jako całości. Pozwany przeprowadził szkolenie osób wskazanych przez powoda i dzierżawcę. Po dostawie urządzeń linii, z uwagi na niezakończone prace posadzkowe w hali, część urządzeń była przechowywana przez powoda na wolnym powietrzu, gdzie narażone były na działanie czynników atmosferycznych, w tym zawilgocenie. Pozwany zwracał zamawiającemu uwagę, że takie przechowywanie urządzeń jest nieprawidłowe.

Dnia 30 czerwca 2009 roku powód zawarł umowę dzierżawy z S. S., której przedmiot stanowił lokal użytkowy wraz z terenem utwardzonym w B. przy ul. (...) oraz zamontowana w nim kompletna linia do malowania proszkowego. Do umowy załączono projekt techniczno-technologiczny oraz dokumentację techniczno - ruchową linii. Czynsz dzierżawny miał być zmienny i wynosić początkowo, tj. za lipiec 2009 roku 100 zł, a następnie stale rosnać, aż do kwoty 36.000 zł miesięcznie, począwszy od kwietnia 2010 roku. Zgodnie z pkt 8.2 umowy, przerwy w eksploatacji linii związane z usuwaniem awarii bądź też czynnościami serwisowymi nie zwalniały dzierżawcy z obowiązku zapłaty czynszu za dzierżawę i opłat. Dzierżawca po raz pierwszy przeprowadził uruchomienie technologiczne linii bez poinformowania i udziału pozwanego. Nieprawidłowości w działaniu dopatrył się po miesiącu, w związku z czym w piśmie z 7 lipca 2009 r. zwrócono się o uwzględnienie reklamacji. Usterki obejmowały brak możliwości bezkolizyjnego sterowania transportem, brak odpowiedniej izolacji pieca, czego wynikiem było nagrzewanie się zewnętrznych powierzchni jego ścian i nieekonomiczna praca oraz brak odpowiedniej izolacji suszarki, czego wynikiem było nagrzewanie się jej ścian zewnętrznych. Ponowne zgłoszenie z reklamacją dzierżawca wystosował 7 września 2009 r., wskazując że usterki są powoli usuwane. Zgłoszono także inne usterki. Dnia 15 września 2009 roku zawarto aneks do umowy dzierżawy, na mocy którego początkowy termin zapłaty czynszu przesunięto na listopad 2009 roku. W piśmie

dzierżawcy do powoda z 12 października 2009 roku ponownie wskazano, że wcześniej zgłoszone usterki nie zostały usunięte.

Sąd pierwszej instancji ustalił także, że 16 października 2009 roku sporządzono protokół z przeglądu technicznego systemu transportu podwieszanego, podpisany przez przedstawicieli stron oraz dzierżawcy. Wskazano 8 usterek w działaniu tego systemu, dotyczących m.in. kolizji elementów oraz niewłaściwej synchronizacji wjazdu i wyjazdu detali. Ustalono datę następnego przeglądu na 23 października 2009 roku. W piśmie powoda do pozwanego z 26 października 2009 roku wskazano, że (...) nie podjął żadnych działań zmierzających do usunięcia usterek, zaś zaplanowany przegląd się nie odbył. Pozwany został wezwany do usunięcia usterek oraz przeprowadzenia kompleksowego przeglądu urządzeń do malowania. W przypadku niepodjęcia odpowiednich działań powód miał się zwrócić o wsparcie do producenta transportu dwutorowego, zastosowanego w linii. Pozwany w piśmie z 28 października 2009 r. podniósł, że brak z jego strony działań spowodowany był bezskutecznym oczekiwaniem na zapłatę za ostatnio wykonane prace. Brak zapłaty i trudna sytuacja finansowa uniemożliwiły przyjazd w terminie. Pozwany wskazał, że może przyjechać 3 listopada 2009 r. Podkreślił, że występujące usterki nie przeszkadzają w prowadzeniu produkcji, przegląd nie jest wymagany, jednak na życzenie może być przeprowadzony. Powód ponownie wezwał pozwanego do usunięcia usterek pieca, suszarki, myjki i kabiny, wyznaczając termin przeglądu na 5 listopada 2009 r. W jego ocenie prace wykonane przez pozwanego nie wykraczały poza ramy umowy.

Sąd Okręgowy ustalił, także, że w piśmie z 3 listopada 2009 r. pozwany wskazał, że problemy z izolacją pieca wynikały z jego składowania po dostawie na wolnym powietrzu, co było z kolei spowodowane odpowiedzialnością powoda za opóźnienie w oddaniu hali. Wełna mineralna złapała wilgoć, co zmniejszyło jej izolacyjność. Pozwany kwestionował także pozostałe uwagi powoda, podkreślając że w linii dokonano zmian na polecenie S. S..

W przeglądzie technicznym wyznaczonym na dzień 5 listopada 2009 r. udział wzięli przedstawiciele stron oraz dzierżawcy. Sporządzili protokół, w którym opisano funkcjonowanie linii i występujące usterki. Wykonawca linii oświadczył, że usterki opisane w protokole z 16 października 2009 roku zostaną usunięte do 20 listopada 2009 roku, a cała linia do malowania będzie gotowa do eksploatacji do 4 grudnia 2009 roku. W piśmie powoda z 9 listopada 2009 roku wskazano, że termin 4 grudnia 2009 roku ujęty w protokole z 5 listopada 2009 roku nie może zostać zaakceptowany. Wyznaczono ostateczny termin usunięcia wszystkich wad linii na dzień 20 listopada 2009 roku. Następnie wskazano wady, które w ocenie powoda posiada linia, w tym takie, które nie były ujęte we wcześniejszych pismach oraz protokołach.

Z ustaleń, które poczynił Sąd pierwszej instancji wynika także, że w piśmie z 16 listopada 2009 r. pozwany poddał w wątpliwość twierdzenia prezentowane przez powoda co do niezdatności do użytku linii. Usterki są usuwane. Pozwany zasugerował, że część zastrzeżeń podniesiono w celu obniżenia należnego pozwanemu wynagrodzenia. Pismem z 21 listopada 2009 roku pozwany zawiadomił o wykonanych do tej pory pracach. Kolejny przegląd miał miejsce 25 listopada 2009 r. w protokole wskazano, że suszarka osiąga temperaturę 92 stopni Celsjusza. Stwierdzono że od 5 listopada 2009 r. prace przy piecu nie były wykonywane. Powtórzono też zastrzeżenia co do działania linii natryskowej oraz kabiny. Kolizje w systemie transportu doraźnie usunięto. Wskazano też na kolejne zastrzeżenia ze strony zamawiającego i dzierżawcy.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, że pismem z 26 listopada 2009 r. powód poinformował pozwanego, że wykonane prace są niewystarczające, ujawniły się ukryte wady. Postanowiono, że konieczne jest zlecenie naprawy podmiotowi zewnętrznemu. Jednocześnie zgłoszono na podstawie art. 637 § 2 k.c. roszczenie o obniżenie należnego wykonawcy wynagrodzenia o kwotę 51.725 zł. Na poczet tej kwoty zaliczono ostatnią część wynagrodzenia należnego pozwanemu i przeznaczono ją na pokrycie kosztów naprawy linii. Poinformowano pozwanego, że jeżeli środki te nie będą wystarczające, to powód sformułuje roszczenia odszkodowawcze na podstawie art. 638 k.c. oraz art. 566 § 1 k.c. Pozwany sformułował odpowiedź w piśmie z 30 listopada 2009 r. i podniósł, że z linii można korzystać bezkolizyjnie, a problemy wystąpiły przy maksymalnej ilości trawers i minimalnym czasie taktowania. Dodał, iż żądanie obniżenia ceny nie uprawnia do zlecenia prac podmiotowi trzeciemu, a takie działanie spowoduje utratę gwarancji. Termin naprawy (4 grudnia 2009 r.) nie upłynął, a więc nieuzasadnione jest roszczenie o obniżenie ceny.

Pozwany zakwestionował istnienie wad opisanych przez powoda. W dniu 2 grudnia 2009 r. pracownicy pozwanego nie zostali dopuszczeni do linii, pozwolono im zabrać jedynie swoje rzeczy. Zauważyli, że demontowany jest system sterowania linii. Powód w piśmie z 11 grudnia 2009 r. zaproponował powodowi powołanie komisji mającej ustalić stan instalacji niezbędny do dokonania wyceny kwestionowanych prac. Wcześniejsze dopuszczenie osób trzecich może utrudnić określenie wysokości późniejszych roszczeń. W tym czasie zaistniał także spór pomiędzy pozwanym a spółką (...), która wykonywała na rzecz pozwanego część prac przy montażu i usuwaniu usterek linii.

Sąd pierwszej instancji ustalił nadto, że na mocy umowy powoda ze Ś. (...) z 25 stycznia 2010 roku, prof. L. K. (1) sporządził opinię prywatną w sprawie poprawności wykonania suszarki oraz pieca, wchodzących w skład spornej linii. Wynikało z niej, że piec i suszarka nie zostały prawidłowo zaprojektowane. Poważne błędy obejmowały brak wyraźnej konstrukcji nośnej, sztywne połączenie konstrukcji nośnej i osłonowej – bez dylatacji cieplnych, nieprawidłowo zamontowane elementy osłon, niewystarczającą wytrzymałość elementów nośnych pieca i suszarki. We wnioskach autor oparł się m.in. na pomiarach termowizji, dokonanych przez J. K., prowadzącego działalność pod firmą (...), przy których wykonywaniu nie był obecny. Wykonawca pomiarów nie świadczył standardowo usług w zakresie pomiarów termowizji, ani nie załączył do wyników pomiarów informacji dotyczącej kalibracji kamery. Dokumentacja zdjęciowa dotycząca izolacji z wełny mineralnej została sporządzona po uprzednim demontażu osłon, przy którym autor opinii również nie był obecny. Opinię oznaczono datą 26 lutego 2010 roku, jednak w jej treści odniesiono się m.in. do korespondencji stron z kwietnia 2010 roku. O sporządzeniu opinii poinformowano powoda pismem z 8 kwietnia 2010 r., jednocześnie żądając dostarczenia projektu konstrukcyjnego pieca i suszarki z obliczeniami wytrzymałościowymi. Pozwany odmówił, wskazując że jest to informacja poufna. Podniósł, że nie sporządzono inwentaryzacji przed dopuszczeniem do linii podmiotów trzecich i nie jest możliwe ustalenie prac przez niego wykonanych oraz tych stanowiących ingerencję powoda. Ś. (...) wykonała projekt konstrukcji suszarki i pieca oraz samą konstrukcję. Wymieniono m.in. wełnę mineralną na wełnę o tych samych parametrach, co przewidziana w pierwotnym projekcie. Wymieniono także układ sterowania elektrycznego, co do którego powód nie zgłaszał wcześniej zastrzeżeń.

Sąd Okręgowy ustalił także, że dnia 1 marca 2011 r. powód i dzierżawca rozwiązali poprzednią umowę dzierżawy, a także zawarli porozumienie o braku obowiązku zapłaty czynszu do dnia zawarcia tej umowy. Rozpoczęcie eksploatacji przebudowanej linii do malowania nastąpiło w maju 2011 roku.

Sąd pierwszej instancji ustalając stan faktyczny wskazał także, że z uwagi na dokonanie przez powoda przebudowy linii do malowania proszkowego w 2010 i 2011 roku, szczegółowe zbadanie poprawności jej wykonania przez pozwanego jest niemożliwe. Panele pieca i izolację przekazano jako sprawne. Projekt techniczny linii przewidywał prawidłową grubość izolacji w piecu oraz suszarce w postaci wełny mineralnej w wymiarze 200 mm. Przegrzewanie się pieca oraz suszarki mogło wynikać z narażenia ich na działanie czynników atmosferycznych, po dokonaniu przez powoda odbioru końcowego urządzeń w listopadzie 2008 roku i przechowywaniu tych urządzeń na wolnym powietrzu. Uszkodzenia paneli mogły zaistnieć w czasie montażu linii, bądź na skutek przegrzewania się pieca. W projekcie pieca przewidziano prawidłowe dylatacje kompensujące termiczne rozszerzanie się jego elementów, przy zastosowaniu szczeliwa poliuretanowego oraz nachodzących, ślizgających się po sobie blach osłonowych. Maksymalne możliwe przemieszczenia w tak zaprojektowanych dylatacjach wynosiły około 2 mm, co przy temperaturze pieca nieprzekraczającej 230 stopni Celsjusza było adekwatne. Jedynym pewnym odstępstwem przy wykonaniu pieca od projektu było późniejsze przyspawanie przegrody oddzielającej dwie komory pieca bezpośrednio do fragmentu konstrukcji nośnej, co mogło uniemożliwiać ich przemieszczanie się. Przegroda ta nie znajdowała się ani w projekcie, ani w ofercie pozwanego. Nieprawidłowe działanie systemu transportu elementów podwieszanych wynikało z ustawienia przez dzierżawcę parametrów wydajności linii na poziomie przekraczającym wydajność przewidzianą w umowie stron. Powodowało to brak synchronizacji automatyki i systemu transportu oraz powstawanie spiętrzeń. Przy zastosowaniu ustawień umownych, automatyka co do zasady funkcjonowała prawidłowo. Projekt przewidywał także odpowiednie kompensatory termiczne belki transportu.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo, w którym ostatecznie powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 350 000 zł obejmującej koszty naprawy w wysokości 284.151,46 zł oraz utracone przychody z tytułu czynszu dzierżawnego

i koszty utrzymania pomieszczeń, w których znajdowała się sporna linia w kwocie 65.848,54 zł, nie zasługiwało na uwzględnienie. Podstawą roszczenia okazał się art. 471 k.c.

Za bezzasadny Sąd pierwszej instancji uznał zarzut przedawnienia roszczenia wskazując, że skutek w postaci przerwy biegu przedawnienia następuje niezależnie od tego, czy ugoda została zawarta, a oceny ewentualnego przerwania biegu przedawnienia nie można dokonywać jedynie w oparciu o ocenę motywu wystąpienia z wnioskiem o zawarcie ugody. Chybione były także argumenty pozwanego, jakoby oparcie roszczenia powoda na treści art. 471 k.c. było niedopuszczalne, gdyż możliwe jest dochodzenie roszczeń przeciwko sprzedawcy na zasadach ogólnych. Sąd orzekający wskazał, że ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej ma charakter absolutny. Jednak związku z wystąpieniem przez powoda z roszczeniem opartym na art. 471 k.c. był on zobligowany do wykazania ustawowych przesłanek odpowiedzialności kontraktowej pozwanego. Ciężar dowodu w tym zakresie obciążał zatem powoda, który w ocenie Sądu nie sprostował temu obowiązkowi, w szczególności nie wykazał, że pozwany nienależycie wykonał zobowiązanie.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy podkreślił, że od daty spełnienia świadczenia z umowy stron do daty wystąpienia z pozwem upłynęły ponad 3 lata, co wpłynęło na trudności w sferze dowodowej.

Okolicznością bezsporną między stronami było dokonanie przez powoda w latach 2010 – 2011 licznych modyfikacji linii do malowania proszkowego, w tym całkowita zmiana pierwotnej konstrukcji pieca, czy przebudowa systemu transportu. Bezprzedmiotowe zatem były badania empiryczne biegłego sądowego na okoliczność poprawności wykonania konstrukcji linii przez pozwanego. Biegły wskazał, że modernizacje wpłynęły na możliwość oceny prawidłowości zaprojektowania i wykonania linii. To pomiar jest najbardziej wiarygodny w zakresie inżynierii. Brak złożenia przez stronę powodową do akt sprawy dokumentacji obrazującej zakres wykonanej modernizacji wyłączał możliwość oceny obecnej linii, skoro nie było wiadomym, które jej elementy zachowały się w stanie pierwotnym, a które zostały wymienione, bądź istotnie zmodernizowane. Na podstawie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, w ocenie Sądu, nie można było uznać, iż za wadliwości w działaniu linii do malowania proszkowego odpowiedzialność ponosiła strona pozwana.

Sąd Okręgowy zgodził się ze stanowiskiem przedstawionym przez biegłego G. P., że wiarygodność dokumentacji (opinia prywatna sporządzona przez prof. L. K. (1), dokumentacja zdjęciowa) przedstawionej przez powoda jest niska. Z projektu technicznego wynika, że przestrzeń na wełnę mineralną była prawidłowa. Świadek L. K. (1), jak i pracownicy pozwanego, nie był obecny przy demontowaniu osłon linii, a więc nie można wykluczyć, że część warstwy izolacyjnej została usunięta przez powoda przed wykonaniem dokumentacji fotograficznej na potrzeby sprawy. Mogło dojść do zdemontowania dwóch warstw o grubości 50 mm. Prawdziwości zarzutów strony powodowej nie może stanowić fotografia znajdująca się w opinii prywatnej, przedstawiająca ulotkę wełny o grubości 100 mm, która była elementem warstwy izolacyjnej. Biegły podkreślił także, że gdyby rzeczywiście pozwany zastosował wełnę o zbyt małej grubości, to emisja ciepła na zewnątrz pieca byłaby znacznie większa, a ponadto występowałyby na całej jego powierzchni, a nie głównie na łączeniach elementów, jak wynika z badań termograficznych, wykonanych na zlecenie Stowarzyszenia. W związku z tym nieprawidłowe wyniki badań termograficznych mogły być spowodowane niewłaściwym przechowywaniem pieca na wolnym powietrzu, jak wskazywała strona powodowa. Biegły potwierdził, że zawilgocenie wełny mineralnej mogło prowadzić do jej przesuwania i powstawania szczelin, powodujących przegrzewanie się pieca, zbytne rozszerzenie jego konstrukcji, w konsekwencji uszkodzenie. Niestaranne ułożenie wełny mogło zaś wynikać z przywarcia jej do stalowej obudowy, wywołanego wysoką temperaturą, jej odkształcenia i poszarpania na skutek demontaży elementów odsłony.

W ocenie Sądu orzekającego, materiał dowodowy w sprawie nie pozwalał także na przyjęcie odpowiedzialności pozwanego za wygięcie paneli. Mogło to wynikać z niewłaściwego przechowywania tych elementów albo ich uszkodzenia w toku montażu bądź transportu, co obciąża powoda, skoro nie dostrzeżono ewentualnych uszkodzeń przez dokonaniem odbioru końcowego lub też nieprawidłowo przechowywano lub montowano linię. Biegły wskazał, że uszkodzenia te mogły powstać w związku z przegrzewaniem się pieca spowodowanego omówionymi wcześniej przyczynami. Sąd Okręgowy podzielił też wnioski biegłego co do tego, że nieprawidłowe działanie systemu transportu

podwieszanego wynikało z ustawienia wyższych parametrów wydajności linii, niż wynikało to z umowy stron. Tym bardziej, że powód nie kwestionował ustaleń biegłego w zakresie systemu transportu ani w szczegółowych uwagach do opinii pierwotnej, czy uzupełniającej. Nadto pozwany wykazał, że przekazał dokumentację techniczno – ruchową urządzeń oraz przeszkolił wskazane osoby. Brak było możliwości przeszkolenia wszystkich pracowników, gdyż nie zostali oni wskazani przez powoda i dzierżawcę.

Sąd pierwszej instancji szeroko omówił także odstępstwa od prawidłowego wykonania postanowień umowy, występujące po stronie powoda. Przede wszystkim powód nie przekazał pozwanemu pomieszczeń z wykonanymi pracami posadzkowymi w umówionym terminie, co spowodowało konieczność przechowywania elementów linii na wolnym powietrzu, mogło to wpłynąć na stan izolacji urządzeń linii. Znalazło to potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków. Naruszony został również przepis umowy odnoszący się do dokonania odbioru końcowego oraz przeprowadzenia przez wykonawcę testu bezawaryjnej pracy linii i przeszkolenia załogi. Takiego rozruchu dokonał dopiero dzierżawca i to bez obecności strony pozwanej. Zawierane przez powoda późniejsze umowy powinny uwzględniać zobowiązania, jakich podjął się we wcześniej zawartym kontrakcie. Również zeznania świadka R. M., że dzierżawca powinien był dokonać rozruchu albowiem przewidywała to umowa dzierżawy nie znalazły potwierdzenia w treści samej umowy.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę również na to, że dokonanie aktów staranności wynikających z przepisów o rękojmi nie było warunkiem koniecznym skutecznego wystąpienia z żądaniem, to jednak powód dokonał odbioru końcowego przedmiotu umowy bez żadnych zastrzeżeń. Pozwoliło to na przyjęcie domniemania faktycznego, że urządzenia działały wtedy prawidłowo, zwłaszcza że przed podpisaniem protokołu doszło do uruchomienia poszczególnych urządzeń i ich przetestowania, w tym próbnego malowania detali. Wtedy powinny ujawnić się ewentualne usterki, również związane z domniemanym zastosowaniem niewłaściwej izolacji, tym bardziej że przeprowadzane były badania termografii. W tym zakresie Sąd orzekający wskazał na treść zeznań świadka S. S., które ocenił jako sprzeczne. Brak dokładnego określenia momentu, w którym linia została przekazana oraz powstania usterek świadczy w ocenie Sądu, że albo wady nie były istotne, albo ujawniły się dopiero po pewnym czasie od rozpoczęcia użytkowania. Wpływa to na ocenę wiarygodności twierdzeń strony powodowej podobnie jak okoliczność, że odbioru końcowego dokonano bez zastrzeżeń, zaś rozruch technologiczny dokonany został bez udziału stron pozwanej, zagwarantowanego jej w umowie.

Zdaniem Sądu, na etapie wdrażania linii do produkcji, strona powodowa naruszyła również art. 354 § 2 k.c. Strona powodowa deprecjonowała fakt podpisania protokołu z 5 listopada 2009 r., podnosząc, iż terminy usunięcia wad stanowiły jedynie deklarację wykonawcy, którą zamawiający nie był związany. Pozwany powinien wyraźnie zaznaczyć w protokole, iż nie wyraża zgody na zaproponowane terminy naprawienia usterek. Powód tymczasem w rezultacie uniemożliwił pozwanemu usunięcie wad. Biorąc pod uwagę, że rozpoczęcie eksploatacji linii po jej przebudowie nastąpiło dopiero w połowie 2011 r., a pierwsze prace przy modernizacji nastąpiły najpóźniej w styczniu 2010 r., Sąd Okręgowy podkreślił, że okres czasu, w jakim strona powodowa umożliwiła pozwanemu usuwanie usterek linii, był zbyt krótki. Zwłaszcza w sytuacji, w której dzierżawca ustawił wydajności linii na wyższym poziomie niż określony w umowie, jak też dokonywano szeregu modyfikacji linii na życzenie dzierżawcy. Również z opinii biegłego wynika, że faza poprawek powinna sięgać kilku miesięcy. Faza testów i późniejszych poprawek w praktyce przemysłowej często trwa niemal tyle samo co faza projektowania lub faza budowy urządzenia.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę także na udział W. i S. S. w procesie zawierania i realizowania umowy. Uczestniczyli oni zarówno w konstruowaniu zamówienia po stronie zamawiającego jako doradcy, w trakcie realizacji byli podwykonawcami pozwanego, a następnie dzierżawili linię. W sytuacji konfliktu z pozwanym mogli zgłaszać zastrzeżenia co do funkcjonowania linii, wywierając tym samym formę nacisku na wykonawcę. Wątpliwości Sądu orzekającego budziła także łatwość, z jaką strona powodowa zrezygnowała z domagania się zapłaty czynszu od S. S. z tytułu umowy dzierżawy. Mimo że z umowy dzierżawy wynika, przerwy w eksploatacji, czy też czynności serwisowe nie zwalniają dzierżawcy z obowiązku zapłaty czynszu, to zaraz po wezwaniu do odstąpienia od pobierania czynszu, powód wyraził na to zgodę.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powód nie wykazał, iż pozwany niewłaściwie wykonał zobowiązanie, a dowody zgromadzone w sprawie wprost wskazują na niewłaściwe wykonanie postanowień umowy przez stronę powodową. Powód miał możliwość prawidłowego zabezpieczenia materiału dowodowego, mógł wystąpić do sądu z wnioskiem o zabezpieczenie dowodu, czego jednak nie uczynił. Nie miała miejsce inwentaryzacja linii wedle stanu na dzień zakończenia prac poprawkowych przez pozwanego. Sąd podkreślił, że pozwany domagał się spotkania z przedstawicielami powoda, wniósł o powołanie komisji składającej się z przedstawicieli obu stron celem oceny stanu instalacji, niezbędnej do dokonania wyceny kwestionowanych prac, podnosił, że dopuszczenie osób trzecich uniemożliwi rzetelne wykonanie wyceny. Zastrzeżenia te powtórzone zostały w piśmie z kwietnia 2010 r. W ocenie Sądu świadczy to o tym, że strona pozwana wykazywała w sprawie większą staranność, aniżeli strona przeciwna o to, aby powód mógł należycie udokumentować swoje roszczenie.

Sąd pierwszej instancji zgodził się także z pozwanym, że materiał dowodowy w postaci 127 faktur, których przedmiot niejednokrotnie nijak się ma do zakresu i charakteru prac naprawczych, uniemożliwia ustalenie ewentualnej szkody. Powód nie był w stanie wykazać zakresu dokonane przez siebie przebudowy linii, a więc nie jest możliwe stwierdzenie, jakie materiały i w jakiej ilości były wymagane do naprawy jej urządzeń.

Sąd Okręgowy szczegółowo omówił ocenę poszczególnych dowodów. Wskazał w szczególności, że wiarygodna w całości była opinia uzupełniająca biegłego, sporządzona po analizie materiałów nadesłanych przez pozwanego i rozpatrzeniu uwag obu stron do opinii głównej. Sąd zaakceptował wyrażone w opinii stanowisko co do braku podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za nieprawidłowe działanie linii.

Za wiarygodne w całości został uznany dowód z przesłuchania A. K. w charakterze strony pozwanej, a także zeznania świadków A. F., Z. B. oraz D. S.. Zeznania te znalazły potwierdzenie w opinii biegłego i korespondencji stron.

Za wiarygodne częściowo zostały uznane przez Sąd zeznania świadków R. M., S. S. i W. S. w zakresie w jakim przyznali, że część urządzeń linii była składowana poza halą, a także co do przeprowadzenia rozruchu technologicznego linii bez udziału przedstawicieli strony pozwanej i rozpoczęcia użytkowania linii w połowie 2011 r. Niewiarygodne okazały się te zeznania w zakresie wskazującym, że nieprawidłowości w funkcjonowaniu linii wynikały z jej niewłaściwego zaprojektowania i niestarannego wykonania przez pozwanego.

Sąd orzekający nie dał wiary też wnioskowi prof. L. K. (1) zawartym w sporządzonej przez niego opinii, a także sporządzonej opinii przez dr hab. inż. K. C. i dr inż. P. B. (1), jako że nie może być traktowana jako dowód w postępowaniu opinia biegłego sporządzona na polecenie strony i złożona do akt sądowych. Opinia taka stanowi jedynie stanowisko strony. W szczególności L. K. (1) bezkrytycznie oparł się na wynikach badań termograficznych przy których nie był obecny, a pomiary wykonał podmiot nie świadczący standardowo usług w tym zakresie. L. K. (1) oparł się także na oględzinach urządzenia po poprzednim zdemontowaniu osłon przez pracowników powoda, co nie wykluczało manipulacji w tym zakresie przez stronę powodową. Metodologia badań również budziła wątpliwości. Sąd powołał się w tym zakresie na wnioski opinii biegłego G. P., który podkreślił, że jakkolwiek prof. L. K. (1) jest specjalistą z zakresu budowy i eksploatacji maszyn, to z listy jego publikacji nie wynika, aby zajmował się termodynamiką. Nadto nadzorował on przebudowę pieca, a zatem zaangażował się w sprawę po stronie powodowej. Sprzeczności występują także pomiędzy datą sporządzenia opinii a treścią wymienionych w niej dokumentów, co wskazuje na antydatowanie dokumentu. Zeznania prof. L. K. (1) jako świadka Sąd Okręgowy również ocenił jako niewiarygodne, gdyż stanowiły powtórzenie wniosków zawartych w opinii przez niego sporządzonej.

Co do zasady brak było podstaw do dyskredytacji zgodnych oświadczeń stron zawartych w protokołach z przeglądów linii. Jednakże ich wiarygodność pomniejszona została przez późniejszą wymianę pism stron, w których powód podnosił dodatkowe uchybienia, a pozwany oceniał wady te jako nieistotne i niewpływające na możliwość eksploatacji linii.

Wobec niewykazania przez powoda, iż nieprawidłowości w funkcjonowaniu linii przypisać można pozwanemu, Sąd pierwszej instancji pominął dowody ze złożonych przez powoda faktur na okoliczność wykazania wysokości rzekomej

szkody, a także zestawienie strony pozwanej zawierające analizę tych faktur. Nieprzydatne okazały się także bilingi telefoniczne przedłożone przez pozwanego.

Postępowanie umorzono w zakresie wskazanym w punkcie 2 sentencji ze względu na cofnięcie pozwu.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 oraz § 6 pkt 7 w zw. z § 2 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, który zaskarżył rozstrzygnięcie w części tj. co do punktu 1, 3 i 4. Podniesione zarzuty w pierwszej kolejności dotyczyły naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez oparcie orzeczenia na opinii biegłego sądowego zawierającej istotne sprzeczności i nieodpowiadającej na zadane pytania, a także poprzez niedopuszczenie dowodu z kolejnej opinii uzupełniającej bądź też opinii kolejnego biegłego. Naruszenia przepisów postępowania – art. 233 § 1 k.p.c. powód dopatrywał się także w pominięciu w ustaleniach faktycznych sprawy opinii sporządzonej przez prof. dr hab. inż. L. K. (1), jak również zeznań złożonych przez niego w charakterze świadka, a także obustronnie podpisanych protokołów z przeglądów technicznych urzędzeń z 16 października 2009 r., 5 listopada 2009 r. i 25 listopada 2009 r. W ocenie powoda Sąd Okręgowy przekroczył też granice swobodnej oceny dowodów przejawiającą się w nieuzasadnionym i sprzecznym ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym przyjęciu, że z uwagi na dokonanie przez powoda przebudowy linii w 2010 i 2011 r. niemożliwe było szczegółowe zbadanie poprawności jej wykonania przez pozwanego oraz przyjęcie, że powód nie wykazał ustawowych przesłanek odpowiedzialności kontraktowej pozwanego, w szczególności przesłanki nienależytego wykonania umowy przez pozwanego, jak również błędne przyjęcie, że powód nie wykazał wysokości ewentualnej szkody. Kolejny zarzut powód oparł na sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż projekt techniczny linii przewidywał prawidłową grubość izolacji w piecu oraz suszarce, prawidłowe dylatacje kompensujące termiczne rozszerzanie się jego elementów oraz odpowiednie kompensatory termiczne belki transportu, jak również błędne przyjęcie, iż w trakcie prac powoda wymieniono wełnę mineralną na wełnę o tych samych parametrach, co przewidziana w pierwotnym projekcie. Kolejna grupa zarzutów dotyczyła naruszenia prawa materialnego, w szczególności art. 471 k.c. poprzez przyjęcie, że powód nie wykazał ustawowych przesłanek odpowiedzialności pozwanego za szkodę w związku z nienależytym wykonaniem zobowiązania oraz przyjęcie, iż to on ponosi odpowiedzialność za wady urządzenia, skoro nie dostrzegł ewentualnych uszkodzeń przed dokonaniem odbioru końcowego lub nie dostrzegł ich nieprawidłowego montowania, czy też przechowywania przez pozwanego. Powód zarzucił także naruszenie art. 354 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że nie współdziałał przy wykonywaniu zobowiązania z pozwanym.

Mając na uwadze powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych przed sądem I i II instancji. Ewentualnie powód domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji powód rozwinął poszczególne zarzuty i zamieścił ich obszerne uzasadnienie.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany zgodził się z ustaleniami o oceną prawną zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku. Podkreślił jednocześnie, że wszystkie wywody powoda dotyczą oddalenia pozwu, co do kwoty 284.154,46 zł z tytułu nienależytego wykonania linii lakierniczej. Nie wskazał za jaki okres domaga się kwoty 65.845,54 zł, a zarzuty apelacji nie dotyczą oddalenia pozwu w tej części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Kontrola instancyjna nie wykazała też uchybień przepisom prawa materialnego oraz zarzucanych przez stronę apelującą błędów odnoszących się do zakresu i oceny materiału dowodowego, mających wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena w zdecydowanej części zasługuje na aprobatę. Stąd ustalenia te oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Analiza zarzutów apelacyjnych wskazuje na między innymi błędy Sądu pierwszej instancji co do ustalenia stanu faktycznego, zakresu postępowania dowodowego oraz samej oceny dowodów. Powód przekroczenia swobodnej oceny dowodów dopatrywał się w odmowie nadania wiarygodności dowodom zaoferowanym przez stronę powodową, czy też w ogóle w pominięciu w swych rozważaniach oceny dowodów zaoferowanych przez powoda, niewskazaniu dostatecznych przyczyn, z jakich odmówiono tym dowodom waloru wiarygodności, co w rezultacie skutkowało uznaniem, iż z uwagi na dokonanie przez powoda przebudowy spornej linii do malowania proszkowego w 2010 i 2011 r. niemożliwe było szczegółowe zbadanie poprawności jej wykonania przez pozwanego, że nie zostały przez powoda wykazane ustawowe przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanego oraz przyjęcie, że powód nie wykazał wysokości ewentualnej szkody.

Zarzuty te Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne.

Należy zaznaczyć, że Sąd pierwszej instancji poczynił zasadniczo prawidłowe ustalenia faktyczne, znajdujące oparcie w materiale dowodowym zebranym w sprawie. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę, Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska. Wobec powyższego nie ma konieczności ponownego szczegółowego przytaczania tych ustaleń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40). Również wnioski wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zasługują na pełną akceptację.

Prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego w sposób określony przepisami. Z kolei ocena prawna musi znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego i być adekwatna do poczynionych ustaleń faktycznych. Istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji. Postępowanie drugoinstancyjne ma charakter merytoryczny i sąd orzeka w nim w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny. Sąd Odwoławczy władny jest dokonać odmiennych ustaleń, niż to uczynił sąd pierwszej instancji, nawet korzystając z tych samych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2002 r., sygn. akt IV CKN 859/00).

Za całkowicie niezasadny należy uznać postawiony przez apelującego zarzut naruszenia przepisu postępowania, mającego wpływ na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie w postaci art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów zgodnie z którą, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, sygn. II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, sygn. I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, sygn. IV CKN 1218/00, LEX nr 80266; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku., sygn. IV CKN 1256/00, LEX nr 80267).

Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte -

wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym - jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W niniejszej sprawie sformułowanie przez apelującego zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 k.p.c. ma polemiczny charakter, bowiem próbuje on przekonać, że twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych, poparte przedstawionymi przez nią dowodami powinny być uznane za wiarygodne i stanowić podstawę rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego w żaden sposób nie uchybia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Sąd musiał dokonać oceny zaoferowanych przez strony dowodów, które przedstawiały przeciwstawne wersje zdarzeń. Rolą sądu było zatem dokonanie wyboru tej wersji, która w sposób najpełniejszy została wykazana dowodami, ocenionymi zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy wnikliwie i obszernie dokonał oceny poszczególnych dowodów. Omówił znaczenie, jakie miały dla wydanego rozstrzygnięcia.

Wbrew twierdzeniom powoda, nie wykazała ona prawdziwości prezentowanej przez siebie wersji. Dowody, które przedstawiła w toku postępowania nie wykazały prawdziwości podnoszonych argumentów. W apelacji powód podniósł, że na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd I instancji błędnie uznał, że nie zostały wykazane ustawowe przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanego, w tym nienależytego wykonania umowy, a także że nie zostało wykazane, że za wadliwość w działaniu linii ponosił pozwany. Wbrew ocenie dokonanej przez Sąd Okręgowy, zarówno znaczny upływ czasu od momentu dostawy urządzeń, jak i brak możliwości dokonania ustaleń empirycznych z uwagi na dokonane prace naprawcze, nie uniemożliwiały ustalenia przyczyn wadliwości w działaniu spornej linii. Potwierdzone to zostało sporządzonymi przez obie strony protokołami. Apelujący podniósł, że opinia sporządzona przez prof. L. K. (1) kompleksowo prezentowała stan spornych urządzeń w oparciu o dokładne oględziny i pomiary. Brak było podstaw do całkowitego pominięcia tego dowodu. Nadto wystąpiła istotna rozbieżność pomiędzy ustaleniami opinii biegłego sądowego powołanego przez Sąd, a opinią prywatną przedłożoną przez powoda i zeznaniami świadków opisujących zakres wad linii. Oględziny mogły służyć wydaniu opinii w sprawie, jednakże stan faktyczny linii po jej przekazaniu powodowi został obszernie udokumentowany w opinii prof. L. K. (1). W ocenie apelującego opinia uzupełniająca biegłego sądowego złożona na rozprawie 16 czerwca 2015 r. nie wyjaśniała powstałych rozbieżności. Nadto biegły przyznał, że nie otrzymał od pozwanego projektu technicznego urządzeń. W związku z tym nie udzielono odpowiedzi na pytania dotyczące tego, czy linia została prawidłowo zaprojektowana i czy koszty i zakres napraw wskazany przez powoda był niezbędny do dokonania napraw. Nie został uwzględniony także wniosek powoda o uzupełnienie po raz kolejny opinii przez biegłego. Powód wskazał, że dokumentacja projektowa nie została złożona przez pozwanego do akt sprawy, biegły również nie miał możliwości się z nią zapoznać, zatem trudno

ustalić, na jakiej podstawie Sąd pierwszej instancji przyjął, że dokumentacja ta, w zakresie opisanym na str. 13 i 14 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, została wykonana prawidłowo, a tym samym urządzenia nie posiadały wad. W ocenie powoda Sąd Okręgowy nie wyjaśnił wystarczająco dlaczego nie dał wiary obszernym zeznaniom złożonym przez prof. L. K. (1). Powód wskazał, że dorobku naukowego świadka trudno porównywać do dorobku biegłego sądowego, który dopiero zaczyna swoją karierę. W ocenie apelującego opinia biegłego nie zawiera merytorycznej treści, występują w niej sprzeczności, które są w stanie zauważyć nawet osoby nieposiadające wykształcenia technicznego, co świadczy także o niewłaściwej ocenie dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy. Nadto strona powodowa wskazała, że koszty napraw szczegółowo zostały udokumentowane fakturami, złożyła jednocześnie wniosek o dopuszczenie opinii biegłego na okoliczność, czy zakres wykonanych prac naprawczych był niezbędny do usunięcia wad. Sąd nie poddał ocenie dowodów w zakresie utraconych dochodów z tytułu niepobranego od dzierżawcy czynszu dzierżawnego oraz poniesionych z tytułu utrzymywana pomieszczeń. Powód powołał się na okoliczność, że Sąd I instancji na rozprawie w dniu 16 czerwca 2015 r. zasygnalizował stronom możliwość wydania wyroku wstępnego, a więc strona miała podstawy przypuszczać, iż co do spornej wysokości żądania będzie się toczyło dalsze postępowanie dowodowe. Apelujący nie podzielił także dokonanej przez Sąd oceny zachowania powoda jako strony umowy. To w interesie pozwanego leżało takie zabezpieczenie urządzeń wchodzących w skład linii, aby oddając powodowi kompletny przedmiot umowy, stanowił on jedną kompletną i prawidłowo działającą całość. Nadto temat zawilgocenia pojawił się dopiero w piśmie z 3 listopada 2009 r., a więc zarzuty pozwanego sformułowane zostały jedynie na potrzeby procesu. Również wystąpienie wad dzieła nie eliminuje możliwości skorzystania przez wierzyciela z dochodzenia naprawienia poniesionej szkody na zasadach ogólnych. Nieuzasadnione jest stanowisko Sądu Okręgowego, który uzależnił możliwość dochodzenia roszczeń odszkodowawczych od faktu podpisania protokołu odbioru końcowego, czy też niezgłoszenia przez powoda wadliwego wykonania dzieła na etapie prac montażowych. Dla oceny roszczeń powoda istotne jest bowiem wyłącznie to, czy pozwany swoje zobowiązanie wykonał należycie. Niezasadne było także uznanie, że powód naruszył art. 354 § 2 k.p.c., gdyż nie umożliwił pozwanemu dalszych napraw przedmiotu umowy. Przedmiot umowy był już przekazany, natomiast trwało usuwanie usterek w ramach gwarancji udzielonej przez pozwanego. Przepis ten dotyczy zaś tylko etapu wykonywania zobowiązania. Apelujący powołał się na treść protokołu z 25 listopada 2009 r. wskazując, że zawierał on wyliczenie wad uniemożliwiających eksploatację linii oraz ujawniał szereg wad ukrytych. W związku z tym podjęta została decyzja o zleceniu naprawy innym podmiotom.

Jak wynika z analizy powyższego stanowiska powód uzasadniając zasadność zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., ograniczył się praktycznie jedynie do nieskutecznej polemiki z wybranymi przez siebie poszczególnymi faktami ustalonymi przez Sąd pierwszej instancji. Apelujący przedstawił swój punkt widzenia tych faktów, dopasowany do przyjętej i prezentowanej przez siebie wersji zdarzeń i strategii przyjętej w niniejszej sprawie. Stanowisko to jest jednak oderwane od całokształtu argumentacji poczynionej przez Sąd Okręgowy.

Jak już było wskazane powyżej sąd orzekający w sprawie w pierwszej instancji przy ocenianiu pojedynczych dowodów zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c., odniósł ich znaczenie do całego zebranego w sprawie materiału dowodowego. W ramach swobody oceny dowodów mieści się również wybór określonych dowodów spośród wszystkich zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Proces sądowy charakteryzuje się kontradiktoryjnością, a więc czymś normalnym jest występowanie w sprawie dowodów mogących prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków. Zatem jeżeli sąd orzekający w sprawie weryfikuje poszczególne dowody, a potem na ich podstawie odtwarza okoliczności faktyczne istotne w sprawie, realizuje zasadę swobodnej oceny dowodów. Powiązanie wniosków wynikających z określonych dowodów z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonane przez Sąd oceny tylko dlatego, że w materiale dowodowym znajdują się także dowody mogące prowadzić do innych wniosków, niż te wskazane przez Sąd pierwszej instancji. Zasada swobodnej oceny dowodów nie jest naruszona także wtedy, gdy sąd orzekający pominie określone dowody. Jednakże musi wtedy uzasadnić dlaczego odmówił im wiarygodności.

Podkreślenia także wymaga, że przy ocenie dowodów z zeznań świadków, czy też z przesłuchania stron, którym zależy na korzystnym dla nich rozstrzygnięciu sporu, ważne pozostaje powiązanie danego dowodu z pozostałym materiałem

dowodowym. Wszystkim powyższej opisanym i przedstawionym wymogom, wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, Sąd Okręgowy uczynił zadość.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prawidłowo zostało ustalone, że pozwany nie ponosi winy w nienależytym wykonaniu linii malowania proszkowego. Powód nie zdołał wykazać przedstawionymi przez siebie dowodami, że działania strony pozwanej doprowadziły do uszkodzenia elementów linii oraz do niemożności eksploatacji samej linii, a więc nie zdołał wykazać nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego. Sąd Okręgowy wskazał, że za powyższym przemawiają dowody w postaci przede wszystkim uzupełniającej opinii biegłego sądowego, ale także dowód z przesłuchania A. K. oraz z zeznań świadków A. F., Z. B. oraz D. S.. Pozostałe dowody zebrane w sprawie, w tym opinia prywatna przedłożona przez stronę powodową, zeznania świadków zawnioskowanych przez powoda, nie pozwoliła podważyć wiarygodności wskazanych wyżej zeznań świadków, a także dowodu z opinii biegłego.

Apelujący akcentował, że dokumenty przez niego przedłożone, a także zeznania świadków przez niego zawnioskowanych, powinny zostać uznane za wiarygodne. Co więcej, Sąd Okręgowy nie wskazał, z jakich powodów odmówił wiarygodności zeznaniom świadka prof. L. K. (1).

Nie sposób zgodzić się jednak z tym twierdzeniem. Przede wszystkim, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, zawnioskowani przez powoda świadkowie mogli być zainteresowani korzystnym rozstrzygnięciem sprawy na rzecz powoda, gdyż współpracowali z nim na określonych etapach modernizacji linii malowania proszkowego, sporządzania projektów poszczególnych elementów. Wątpliwości budzi udział W. i S. S. w procesie zawierania i realizowania umowy. Początkowo osoby te związane były z doradzaniem powodowi przy zawieraniu umowy, następnie same brały udział w wykonywaniu przez powoda przedmiotu umowy. Nadto S. S. również był dzierżawcą linii i to on zgłaszał najwięcej uwag co do jakości wykonania prac.

Sąd Apelacyjny w całości podzieli rozważania sądu orzekającego w pierwszej instancji odnośnie oceny poszczególnych dowodów. Obszernie wyjaśnione zostało, dlaczego wnioskowi prof. L. K. (1) sąd nie dał wiary. Wskazał, że opinia została przez niego sporządzona na polecenie strony powodowej. Autor opinii opierał się na badaniach przeprowadzanych przez inne podmioty, przy których nawet nie uczestniczył. Biegły sądowy nadto wyraźnie wskazał, że autor opinii nie zajmował się termodynamiką. Jego specjalizacja dotyczy zakresu budowy i eksploatacji maszyn. Sąd Odwoławczy także stoi na stanowisku, że opinia ta nie mogła stanowić podstawy wydanego rozstrzygnięcia. Tym bardziej, że prof. L. K. (1) był wzywany przez sąd do przedstawienia protokołu termowizji oraz obliczeń, które wykonał w ramach swojej opinii zleconej mu przez stronę powodową w sprawie, jednak nie wykonał tego zobowiązania.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazał również, że w zeznaniach świadków były rozbieżności, które nie pozwoliły na uznanie ich za wiarygodne. Świadek S. S. nie potrafił precyzyjnie określić momentu przekazania linii malowania jako całości. Początkowo twierdził, że miało to miejsce około 30 czerwca 2009 r., następnie jednak twierdząc, że nie pamięta tej okoliczności dokładnie. Również nie potrafił wskazać kiedy wystąpiły wady, zeznał, że zgłosili je powodowi około miesiąc po rozpoczęciu użytkowania. W całości należy podzielić wnioski Sądu Okręgowego, że zeznania te poddają w wątpliwość stanowisko, jakie prezentował powód, gdyż zaistniałe wady nie były istotne i umożliwiały eksploatację linii, albo ujawniły się dopiero po pewnym czasie od rozpoczęcia użytkowania.

Strona powodowa w wywiezionej apelacji powoływała się na wystąpienie wad w urządzeniach, co potwierdzały protokoły z przeglądu systemu transportu podwieszanego z 16.10.2009 r., z przeglądu technicznego linii z 5.11.2009 r. oraz z 25.11.2009 r. w ocenie apelującego wskazywały one jednoznacznie na występowanie wad w okresie gwarancyjnym oraz nieskuteczne usuwanie tych wad przez pozwanego. Powołując się na te protokoły powód pomija zupełnie, że zarówno w ocenie strony pozwanej, jak i biegłego, wady te nie uniemożliwiały korzystania z linii malowania proszkowego. Słuchany A. K. zeznał, że dzierżawca wymuszał dodatkowe czynności chcąc dostosować linię do swoich potrzeb. Jednocześnie strona pozwana nie bagatelizowała zgłaszanych usterek, naprawiała je doraźnie, w pismach kierowanych do powoda szeroko omawiała konkretne wady, kontaktowała się z dostawcami poszczególnych

elementów, by uzyskać ich opinię na temat niektórych zgłaszanych usterek. Strona pozwana wskazała, że protokoły te nie dotyczyły wad linii, natomiast wskazywały na konieczne do wykonania prace dodatkowe

W ocenie powoda nie otrzymał on od pozwanego właściwego wsparcia technicznego. I z tymi twierdzeniami nie sposób się zgodzić. Pozwany przekazał powodowi wymagane dokumenty i instrukcje obsługi poszczególnych urządzeń. To powód zaniechał przeprowadzenie szkolenia dla pracowników, gdyż w ogóle nie wskazał osób, przez co pozwany nie miał możliwości praktycznego wyjaśnienia działania linii wszystkim osobom mających z tą linią roboczy kontakt.

Wbrew ocenie powoda, nie zabezpieczył on też we właściwy sposób materiału dowodowego na potrzeby spodziewanego sporu sądowego. Przedstawił on jedynie opinię prywatną sporządzoną przez prof. L. K. (1). W ocenie powoda opinia ta kompleksowo prezentowała stan spornych urządzeń w oparciu o dokonane oględziny i pomiary. Przede wszystkim opinia ta została sporządzona w lutym 2010 r., a więc już po dokonaniu przez powoda ingerencji w linię malowania proszkowego. Autor opinii opierał się na pomiarach dokonanych przez inne osoby. Wyniki pomiarów nie zostały poparte żadnymi obliczeniami. W opinii zawarto szereg zdjęć, które miały obrazować wady związane z izolacją pieca oraz suszarki. Prof. L. K. (1) słuchany w sprawie jako świadek sam wskazał, że nie był obecny przy demontowaniu osłon linii. Samo zaś zdjęcie ulotki wełny, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, nie przesądza o wadliwości izolacji. Nadto w ogóle nie oceniał on wpływu przechowywania elementów linii na powietrzu na zawilgocenie izolacji.

Apelujący wskazuje także na istotne rozbieżności pomiędzy ustaleniami opinii biegłego sądowego, a prywatną opinią sporządzoną na zlecenie powoda oraz zeznaniami świadków, którzy opisali zakres wad linii. Stwierdzenia Sądu Okręgowego powód uznał za rażąco kolidujące z rzeczywistą treścią opinii biegłego sądowego i wyjaśnieniami ustnymi. Zarzuty te mają jednak charakter jedynie polemiczny. Są to sformułowania bardzo ogólne i nie wskazujące na żadne konkretne uchybienia.

Strona powodowa nadto wskazywała, że stan faktyczny linii po jej przekazaniu powodce został obszernie udokumentowany w opinii pracowników Politechniki (...) dokumentacją zdjęciową, wynikał również z zeznań świadków L. K. (1), R. M. oraz S. S.. Tymczasem świadek R. M. zeznał, że linia do malowania została odebrana zgodnie z protokołem załączonym do pozwu. Wskazywał również, że dopiero później spisywane protokoły wskazywały na usterki występujące na linii. Świadek przyznał, że uruchomienie technologiczne dokonane zostało przez dzierżawcę, bez wymaganej obecności pozwanego. Z kolei Świadek S. S. zeznał, że myjka, piec i suszarka po włączeniu się działały, jednakże miały pewne wady. Pracownicy pozwanego usuwali zgłaszane usterki, jednak nie wszystkie. Natomiast świadek L. K. (1) prezentował stanowisko takie, jakie zawarł w sporządzonej przez siebie opinii. Z treści zeznań złożonych przez świadków nie wynika jednak, aby stan linii po jej przekazaniu powodce zawierał wskazywane wady. Z zeznań tych wynika, że usterki pojawiały się w późniejszym czasie.

Nie okazały się trafne argumenty apelującego, w których wskazuje on, że wnioski zawarte w opinii biegłego sądowego są sprzeczne, a zatem oparcie ustaleń faktycznych o te opinie okazało się błędne. Powód wskazał, że biegły wycofał się z ustaleń, w których uznał, że linia malowania nie została wykonana i zaprojektowana prawidłowo w sposób kompletny jako całość, zawierała liczne błędy, które mogłyby zostać poprawione, a nadto, że zachodziła konieczność prac naprawczych, które według ogólnie przyjętych zasad powinny być uwzględnione w fazie testów i poprawek przed obiorem końcowym dokonany przez powoda. W ocenie strony powodowej biegły na rozprawie w dniu 16 czerwca 2015 r. w żaden sposób nie wyjaśnił tych rozbieżności. Zarzut ten okazał się bezzasadny. Przede wszystkim już w treści samej opinii uzupełniającej biegły wskazał, że rozbieżności te wynikały z dostarczenia przez pozwanego nowego materiału dowodowego. Biegły wskazał jednoznacznie, że brak jest dowodów obarczających pozwanego za nieprawidłowe funkcjonowanie linii. W projekcie pieca oraz samej linii biegły nie doszukał się nieprawidłowości. Również w zakresie realizacji, z wyjątkiem uchybień wykonawcy związanych z kompensacją elementów przyspawanych do przegrody komory pieca, biegły nie znalazł dowodów odnośnie błędów wykonania w stosunku do projektu.

Apelujący także nie zgadzał się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, który przyjął, że biegły rzetelnie i zgodnie z materiałem dowodowym sformułował swoje wnioski. Powód podkreślił, że sam biegły przyznał, iż nie widział projektu technicznego urządzeń, a nadto pozwany nie kwestionował, iż dysponuje projektem technicznym linii, jednakże nie udostępnił tego projektu. W piśmie z 16 kwietnia 2010 r., które powód powołał, pozwany wskazuje, iż projekt konstrukcyjny pieca i suszarki wraz z obliczeniami wytrzymałościowymi stanowi informacje poufną. Natomiast, jak można wnioskować z przedstawionej przez powoda argumentacji, zarzut dotyczył przedstawienia dokumentacji związanej z projektem technicznym całej linii. Biegły, co prawda przyznał, że pełna dokumentacja projektowa nie została mu nigdy przedstawiona, jednocześnie wskazując, że w elementach projektu, które widział nie doszukał się wad. Biegły miał do dyspozycji między innymi rysunki gabarytowe ogólnej konstrukcji pieca, elementy transportu, automatyki, rysunki w kadzie. Jednocześnie biegły zaznaczył, że prowadzenie takiej dokumentacji nie jest obowiązkowe dla wykonawców. W różnych firmach jest różny poziom szczegółowości takiej dokumentacji. W odniesieniu do realiów niniejszej sprawy, warto też podkreślić twierdzenia biegłego, że w przypadku, gdy maszyna wytwarzana jest na bieżąco i jest dużo zmian, to dokumentacja taka nie jest szczegółowa. Do pierwotnego projektu linii wprowadzanych było wiele zmian, które dotyczyły różnych elementów, a więc można uznać także, że prowadzenie szczegółowej dokumentacji nie było możliwe. Biegły sądowy odniósł się szczegółowo do wszystkich zarzutów stawianych przez głównie stronę powodową. Wskazał także, że piec był długi czas wystawiony na warunki atmosferyczne, elementy nie były osłonięte, co stwarza domniemanie, że to powód dopuścił się zaniedbań w nieprawidłowym przechowywaniu oddanych mu już przez pozwanego elementów linii. Biegły szczegółowo opisał, jaki wpływ na wełnę mineralną ma zawilgocenie. Wełna może się przemieszczać, a w wyniku przesunięć może dojść do powstania szczelin i przegrzewania się konstrukcji. Zarzuty powoda w tym zakresie należy uznać za nieuzasadnione, gdyż w sytuacji, w której wełna byłaby nieodpowiednia, to cała powierzchnia pieca, a nie tylko złączenia płyt, ulegałyby przegrzewaniu. Biegły wskazał również na zdjęcia termograficzne, które wskazują na jedynie przegrzewanie na złączeniach płyt. Biegły sądowy już w opinii z 2 lutego 2015 r. wskazał, że zarzuty odnośnie wad konstrukcji dotyczących bezpieczeństwa i wytrzymałości elementów, uważa za bezzasadne. Wykonawca przedstawił wymagane certyfikaty, nie zgłoszono także zastrzeżeń do stosownego inspektoratu BHP. W opinii tej biegły uznał zarzuty braku gazoszczelności, braku wytrzymałości konstrukcji i braku ułatwień czyszczenia za bezpodstawne. Zarzut dotyczący izolacji w ocenie biegłego miał podstawy, jednakże uzupełniając opinię biegły wyraźnie wskazał, że brak jest podstaw do przypisania odpowiedzialności w tym zakresie pozwanemu.

Z opinii biegłego sądowego G. P. wynika jednoznacznie, że umowa w aspekcie technicznym została wykonana przez pozwanego należycie. Zgromadzone w sprawie dowody pozwały na stwierdzenie, że to niewłaściwe przechowywanie elementów linii przez powoda było przyczyną uszkodzeń i usterek występujących w trakcie eksploatacji.

Wskazać także należy, jak trafnie argumentował Sąd pierwszej instancji, że problemy z kolizją elementów zaczęły się dopiero w momencie przyspieszenia wydajności linii. Biegły sądowy jednoznacznie wypowiedział się, że gdyby linia wyregulowana była do poziomu ustalonego w umowie, to nie byłoby problemu z kolizją elementów. Kolizja elementów nie stanowiła usterki. Wymagała jedynie korekty i wyregulowania. Biegły wskazywał, że problemy związane z eksploatacją linii związane mogły być z brakiem zgodnego z umową rozruchu. Nie było również odpowiedniego czasu po odbiorze końcowym do dokonania drobnych regulacji, napraw czy poprawek.

Wbrew zarzutom podnoszonym przez apelującego, pozwany także odpowiedział na pytanie dotyczące wskazanych przez powódkę kosztów i zakresie napraw niezbędnych do dokonania napraw. Biegły w sporządzonej przez siebie opinii, jak też na rozprawie wskazał, że niezbędnym było wymienienie wadliwej izolacji, zaznaczając, że nie wynika to ze źle sporządzonego projektu. Nadto wskazał na konieczność obniżenia wydajności nastaw transportu i automatyki linii do wartości zgodnej z umową, modernizacji przegrody w piecu, naprawę powyginanych w wyniku przegrzania się elementów konstrukcji i wymiany powyginanych paneli. Podkreślenia wymaga, że w ocenie biegłego panele pieca i izolację przekazano jako sprawne, nieprawidłowe działanie transportu spowodowane było pracą linii z wydajnością wyraźnie większą niż ustalona w umowie. Wygięcia elementów konstrukcji pieca i domniemane rozszczelnienie się mogło być skutkiem zawilgoconej izolacji. W projekcie przewidziano również odpowiednie dylatacje kompensujące termiczne rozszerzanie się jego elementów.

Biegły odniósł się także do przedłożonych przez powoda faktur. Wskazał, że kwoty wynikające z przedłożonych faktur jego zdaniem są duże, nie wiadomo także jaki był zakres modernizacji.

Nie jest prawdą, że biegły nie odniósł się w żaden sposób do obszernych uwag zgłoszonych przez stronę powodową w pismach procesowych z 28 lutego 2015 r. i 18 maja 2015 r. Przede wszystkim zarzut ten jest bardzo ogólny. Jednakże Sąd Apelacyjny wskazuje, iż zarówno w opinii uzupełniającej, jak i podczas przesłuchania biegłego, odpowiadał on na zarzuty podnoszone przez powoda. W punkcie 6 opinii uzupełniającej biegły odniósł się do uwag zgłaszanych przez powoda dotyczących wykazu prawidłowości projektu i wykonania elementów linii, ekonomiczności eksploatacji linii, zakresu prac niezbędnych i ich kosztu, metodologii, seryjności konstrukcji a także nieuzyskania temperatur zadanych przez piec. W toku przesłuchania biegły również odpowiedział na zarzuty dotyczące dokumentacji, poprawności sporządzenia projektu linii, zawilgocenia izolacji w postaci wełny mineralnej i wpływu tego czynnika na wygięcie termiczne elementów konstrukcji pieca, kątach wejścia i wyjścia elementów, co powodowało kolizję detali. Nadto biegły odniósł się do uwag zawartych w protokołach i pismach powoda dotyczących nieprawidłowego działania linii. Biegły odniósł się do opinii sporządzonej przez prof. K.. Co jest bardzo istotne, zarzuty odnoszące się do opinii biegłego sądowego przedstawione w apelacji, nie okazały się merytoryczne. Apelujący skupił się na podważaniu wiadomości specjalnych, które posiada biegły i na podważaniu jego autorytetu, jako specjalisty w dziedzinie. W przeświadczeniu apelującego biegły sądowy niezasadnie kwestionował dorobek prof. L. K. (1). Jednakże podkreślić należy, że biegły sądowy wskazywał jedynie na zakres specjalności autora opinii prywatnej sporządzonej na zlecenie powoda. Biegły sądowy słuchany na rozprawie raz jeszcze wskazał, że nie kwestionuje dorobku prof. L. K. (1), jednakże w opinii tej prezentowane są jedynie wyniki, bez przedstawienia żadnych obliczeń, a więc nie ma możliwości zajęcia stanowiska co do tych wyników. Nadto wskazać należy, jak już zauważył Sąd Okręgowy, że autor opinii opierał się na pomiary, których sam nie dokonał. W opinii znajduje się odniesienie do projektów, które nie należały do pozwanego. Nie bez znaczenia jest też data sporządzenia opinii, gdyż była ona sporządzana już po ingerencji w pierwotny projekt i wykonanie linii malowania proszkowego. Odnosi się do pism, które sporządzone były już po dacie sporządzenia opinii, a zatem słusznie Sąd pierwszej instancji odmówił jej waloru wiarygodności. Opinia ta jest jedynie stanowiskiem strony procesowej. Była oczywiście brana pod uwagę, sąd orzekający zapoznawał się z nią, jednakże nie mogła stanowić podstawy do wydania rozstrzygnięcia w sprawie.

Apelujący przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów dopatrywał się w pominięciu znaczenia dowodowego opinii sporządzonej przez prof. L. K. (1), argumentując, że dopuszczony został dowód prywatny pozwanego w postaci obliczeń parametrów pieca wykonanych przez pracownika pozwanej inż. M. Ł. oraz w postaci opinii dr hab. K. C. i dr inż. P. B. (1) sporządzonej na zlecenie pozwanego. Przede wszystkim zarzut ten jest niezrozumiały, gdyż Sąd Okręgowy na stronie 25 uzasadnienia wyraźnie wskazał, że nie dał wiary tej opinii, gdyż prywatna ekspertyza nie może być traktowana w postępowaniu jako dowód opinia biegłego sporządzona na polecenie strony i złożona do akt sądowych. Jednocześnie Sąd Odwoławczy nie widzi powodów, dla których należałoby odmówić wiarygodności dokonany przez inż. M. Ł. „Obliczeniom pieca”. Są to bowiem obliczenia sporządzone na podstawie dołączonej dokumentacji pieca i odnoszą się jedynie do danych tam zawartych.

Powód kwestionuje także ustalenia Sądu Okręgowego zawarte na stronie 12, 13 i 14 uzasadnienia, w których sąd stwierdził, że projekt techniczny linii przewidywał prawidłową grubość izolacji w piecu oraz suszarce, prawidłowe dylatacje kompensujące termiczne rozszerzanie się jego elementów, oraz odpowiednie kompensatory termiczne belki transportu, a w trakcie prac powoda wymieniono wełnę mineralną na wełnę o tych samych parametrach, co przewidziana w pierwotnym projekcie. W tym zakresie powód ponownie powołał się na twierdzenie biegłego, o tym, że dokumentacja projektowani nigdy mu nie została przekazana. Odnosząc się do tego zarzutu wskazać należy, że ustalenia te znajdują oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Przede wszystkim ponownie należy zaznaczyć, że ustalenia te znajdują odzwierciedlenie w uzupełniającej opinii biegłego sądowego, który stwierdził, że po zapoznaniu się z dokumentacją projektową pieca, projekt faktycznie przewiduje izolację na 200 mm, więc izolacja została zaprojektowana zgodnie z wymaganiami. Biegły potwierdził także, że projekt zawiera prawidłowe dylatacje kompensujące rozszerzalność termiczną konstrukcji, jak też odpowiednie kompensatory belki transportu. Brak jest

zatem podstaw, by tym ustaleniom odmawiać wiarygodności i uznać je za przekraczające granicę swobodnej oceny dowodów.

Dlatego też brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia zasadności zarzutu apelującej, że opinia biegłego sądowego zawierała sprzeczności i nie odpowiadała na zadane pytanie. Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut nieuwzględnienia wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej bądź też z opinii kolejnego biegłego. Do tego wniosku odniósł się sam biegły G. P. na rozprawie i wskazał, że uzupełnienie dokumentacji nie wniosłoby nic do sprawy. Sąd Odwoławczy również nie znalazł podstaw do uzupełnienia opinii, ani do uwzględnienia wniosku o dowód z opinii kolejnego biegłego. Prowadziłoby to do przedłużenia postępowania. Zaznaczyć należy również, że samo niezadowolenie strony z rozstrzygnięcia nie może być podstawą do uwzględniania kolejnych wniosków o powoływanie dowodów z kolejnych opinii. W przypadku, gdy opinia została sporządzona w sposób prawidłowy i spełnia wszelkie kryteria, które przewidziane są przepisami prawa, brak jest podstaw do odmawiania jej wiarygodności.

W niniejszej sprawie do na powodzie ciążył obowiązek udowodnienia spornych okoliczności. Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, powód nie udokumentował również poniesionych kosztów napraw. Samo złożenie faktur nie okazało się wystarczające. Faktury zawierały między innymi pozycje dotyczące zakupu folii na szyby zakupionej w agencji reklamowej, materiałów biurowych, szczotki parowej, na zakup narzędzi, za prace wykonywane przy linii malarskiej. Biegły sądowy wskazał, że nie jest możliwe ustalenie niezbędnych kosztów przeprowadzonych prac, gdyż nie jest znany ich zakres. Powód nie przedstawił żadnej dokumentacji obrazującej wykonane modernizacje i prace wykonane przy linii przez inne podmioty. Nie był w stanie określić stanu linii sprzed modernizacji, ani po jej dokonaniu. Zwrócić należy uwagę, że biegły wzywał stronę powodową do dostarczenia odpowiednich dokumentów. Na rozprawie w dniu 16 czerwca 2015 r. pełnomocnik strony powodowej zgłosił wniosek, w którym chciał by jeszcze raz zwrócić się do powoda o dostarczenie stosownej dokumentacji. Decydując się na wytoczenie powództwa, strona powinna zgromadzić i przedstawić wszelkie dowody, które świadczyłyby o istnieniu przysługującego roszczenia. Powód w żaden sposób nie wykazał dokonanej przez siebie przebudowy linii. Powód w toku postępowania próbował przerzucić obowiązek wykazania poniesionej szkody na biegłego, który w opinii miałby się szczegółowo wypowiedzieć na temat zakresu prac naprawczych niezbędnych do usunięcia wad, nie załączając jednakże żadnych dowodów, na podstawie których można by było ustalić zakres modernizacyjnych prac.

Jak wskazał biegły sądowy, jedynie pomiary empiryczne byłyby miarodajne i na ich podstawie można by było z całą pewnością ustalić, czy pozwany ponosi odpowiedzialność za nienależyte wykonanie zobowiązania. Nadto biegły wskazał, że nie wszystkie wady można ocenić jedynie na podstawie projektu. Z dołączonych zdjęć nie można ocenić czy konstrukcja mogła się wygiąć. Były to tylko zdjęcia poszczególnych wygięć, bez informacji na ilu elementach one wystąpiły. Również wobec braku dokumentacji obrazującej zakres dokonanych modernizacji niemożliwym było ustalenie zakresu niezbędnych prac i kosztów z tym związanych. Przedłożone przez powoda dowody w postaci faktur w żaden sposób nie mogły stanowić podstawy określenia niezbędnych prac i związanych z nimi kosztami.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak było zatem podstaw do przyjęcia zasadności zarzutu apelacji, że sąd pierwszej instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych. Decydujące o kierunku rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy były wnioski biegłego, który ocenił okoliczności sprawy w sposób jednoznaczny i kategoryczny, przy wykorzystaniu posiadanych wiadomości specjalnych. Powód mimo tego w dalszym ciągu forsował w apelacji swoje dotychczasowe stanowisko.

Powód wskazywał w apelacji także, że strony nie umówiły się na odbiór poszczególnych części dzieła. Podnosił, że w § 6 przewidziano odbiór całego przedmiotu umowy. To w interesie pozwanego leżało zabezpieczenie urządzeń wchodzących w skład linii. Sąd pierwszej instancji poczynił w tym zakresie prawidłowe ustalenia. Odbiór końcowy robót miał miejsce 29 listopada 2008 r. Protokół z tego odbioru został załączony do akt sprawy. Wskazano w nim, że dokonano odbioru końcowego fabrycznie nowej, kompletnej linii do malowania proszkowego składającej się z określonych w protokole urządzeń. W § 2 umowy określono przedmiot umowy. Pozwany dostarczył kompletną linię do malowania wraz ze wskazanymi w umowie dokumentami. Dokonany został rozruch i przeszkolono obecne osoby w zakresie obsługi malarni. Zatem w momencie, w którym powód otrzymał już kompletną linię do malowania, to na

nim spoczywał obowiązek prawidłowego zabezpieczenia urządzeń wchodzących w skład linii. Powód jednak na czas nie oddał hali, w której linia miała być zamontowana, w związku z czym elementy linii znajdowały się na zewnątrz i narażone były na niekorzystne czynniki atmosferyczne. Powód powołuje się na pismo pozwanego z 3 listopada 2009 r., wskazując że dopiero wtedy pojawił się temat zawilgocenia izolacji. Argumentacja przedstawiona przez powoda jednak nie jest trafna również w tym zakresie. Pismo to stanowiło odpowiedź na wezwania do usunięcia usterek i wad w zakresie między innymi odpowiednio wykonanej izolacji pieca i suszarki. Jak wynika jednak z materiału zgromadzonego w sprawie, to nieprawidłowe przechowywanie elementów wchodzących w skład kompletnej linii przekazanej przez pozwanego, było przyczyną zawilgocenia izolacji, a tym samym nieprawidłowej pracy urządzeń i powstania opisywanych przez powoda usterek. Zgodzić się należy z powodem, że w trakcie dostaw urządzeń, montażu i uruchamiania linii problem zawilgocenia nie pojawiał się, jednakże nie jest już prawdą, że zarzuty w tym zakresie sformułowane są przez pozwanego wyłącznie na potrzeby procesu. Przy podpisywaniu protokołu odbioru końcowego nie były zgłaszane żadne uwagi co do działania linii, w szczególności izolacji urządzeń. Powód potwierdził, że linia jest sprawna. Dopiero w momencie, w którym to dzierżawca dokonał próbnego uruchomienia linii bez obecności przedstawicieli pozwanego, stwierdził nieprawidłowości w jej działaniu. Umowa dzierżawy podpisana została z S. S. 30 czerwca 2009 r., a więc już po upływie ponad roku od podpisania protokołu końcowego odbioru przedmiotu umowy.

Rację ma apelujący, że Sąd pierwszej instancji nie mógł uzależniać możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych od faktu podpisania protokołu końcowego, czy niezgłoszenia wadliwego wykonywania dzieła na etapie prac montażowych gdyż istotne jest jedynie to, czy pozwany swoje zobowiązanie wykonał należyście. Zarzut ten jednak nie miał żadnego wpływu na rozstrzygnięcie, gdyż w toku postępowania nie zostało udowodnione nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego. Strona pozwana wykonała zobowiązanie nałożone na nią umową z 14 sierpnia 2008 r. Pozwany wykonywał prace naprawcze, jak też wiele innych zleczonych mu przy okazji usuwania wad. W treści protokołu z 5 listopada 2009 roku, wykonawca zobowiązał się usterki opisane w protokole z 16 października 2009 roku usunąć do 20 listopada 2009 roku, a cała linia do malowania miała być gotowa do eksploatacji do 4 grudnia 2009 roku. Protokół ten został podpisany zarówno przez przedstawicieli stron, jak i dzierżawcę – S. S.. Brak jest podstaw do uznania, że termin ten był deklarowany jednostronnie. Zgodę wyraził również przedstawiciel powoda. Powód następnie wycofał się z tych ustaleń bez żadnego merytorycznego uzasadnienia i wyznaczył ostateczny termin na usunięcie wad do 20 listopada 2009 r. To ostatecznie powód uniemożliwił stronie pozwanej wykonanie umówionych prac. Przed upływem umówionego terminu zlecił wykonanie prac innym podmiotom, co było działaniem niewłaściwym, gdy tym samym uniemożliwił wykonanie koniecznych prac pozwanemu.

W świetle całokształtów powyższych rozważań, brak było również podstaw do uznania zasadności naruszenia prawa materialnego, tj. art.471 k.c. oraz 354 § 2 k.c. W tym miejscu przypomnieć należy, że dokonanie wykładni prawa materialnego może być właściwie ocenione jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Prowadzi to do konieczności rozpoznania w pierwszym rzędzie zarzutów naruszenia prawa procesowego, zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego.

Powód całkowicie pomija niekorzystane dla niego ustalenia, nie ustosunkowuje się do nich w ogóle, skupiając się jedynie na wrywkowych fragmentach, mogących w jego ocenie świadczyć o prawdziwości dochodzonego roszczenia. Trafnie Sąd Okręgowy argumentował, że skoro powód nie był w stanie wykazać zakresu prac, jakie wykonał w ramach modernizacji linii, to bezcelowym jest wykazywanie związku przyczynowego pomiędzy faktem nienależytego wykonania zobowiązania a powstałą szkodą.

Mając na uwadze powyższe, apelacja wywieziona przez pozwaną okazała się w całości nieuzasadniona i jako taka na podstawie art. 385 k.p.c. została oddalona. O kosztach postępowania apelacyjnego rzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu uznając, że stroną przegrywającą jest powód. Powód przegrał proces, stąd winien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty procesu, tj. koszty zastępstwa procesowego oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa. Kwotę należną z tego tytułu pozwanemu ustalono w oparciu o § 6 pkt 7 w związku z § 12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie

opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

SSA Marta Sawicka SSA Dariusz Ryszał SSA Danuta Jezierska